

*Sygn. akt II AKa 98/18*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 18 lipca 2018r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:*

*Przewodniczący SSA Grzegorz Salamon (spr.)*

*Sędziowie: SA Dorota Tyrała*

*SO (del.) Dorota Radlińska*

*Protokolant sekr. sąd Sylwester Leńczuk*

*przy udziale Prokuratora Leszka Woźniaka*

*po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2018r.*

*sprawy E. M. c. S. i H. z d. K. urodz. (...),*

*oskarżonej o czyn z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 53 ust. 2, art. 59 ust.1, art. 62 ust.1 ustawy z 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii,*

*na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej*

*od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie*

*z dnia 1 grudnia 2017r.*

*sygn. akt V K 90/14*

*I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,*

*II. wymierza oskarżonej opłatę za drugą instancję w kwocie 1.400 (jeden tysiąc czterysta) złotych oraz obciąża ją wydatkami za postępowanie odwoławcze.*

## UZASADNIENIE

*E. M.* oskarżona została o to, że:

I. w okresie od nieustalonego dnia najpóźniej do 10 maja 2011 r. w S. i W., działając wspólnie i w porozumieniu z P. C. (1), wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii pomagała nieustalonym osobom w przetwarzaniu znacznej ilości środków odurzających w postaci amfetaminy, w taki sposób, że udostępniała nieustalonym osobom pomieszczenia budynku w S. nr 35, zlecała przechowywanie roztworu wolnej zasady amfetaminy P. C. (1) na posesji przy ul. (...) w W., oraz zapewniała transport przyrządów i odczynników do produkcji amfetaminy, przy czym z płynu zabezpieczonego w dniu 10.05.2011 r. w S. na posesji nr (...) możliwe było uzyskanie (...) dawek aktywnych amfetaminy, z płynu zabezpieczonego w dniu 10.05.2011 r. w W. przy ul. (...) możliwe było uzyskanie (...) dawek aktywnych amfetaminy, natomiast z płynu zabezpieczonego w dwóch kanistrach w dniu 27.07.2011 r. na ul. (...) możliwe było uzyskanie łącznie 4011 dawek aktywnych amfetaminy

*tj. o czyn z art.18 § 3 k.k. w zw. z art. 53 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii*

II. w dniu 10 maja 2011 r. w W., w mieszkaniu przy ul. (...), wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej uczestniczyła w obrocie środkiem odurzającym w postaci kokainy, przy czym w wymienionym dniu posiadała w wymienionym mieszkaniu kokainę w ilości 6 gram netto

**tj. o czyn z art. 56 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii**

Wyrokiem z dnia 1 grudnia 2017 r. w sprawie V K 90/14 Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie:

1. oskarżoną **E. M.** w ramach zarzucanego jej czynu uznał za winną tego, że w okresie od nieustalonego dnia najpóźniej do 10 maja 2011 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z P. C. (1), wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii pomagała nieustalonym osobom w przetwarzaniu znacznej ilości środków odurzających w postaci amfetaminy, w taki sposób, że udostępniała nieustalonym osobom pomieszczenia budynku w (...), zlecała przechowywanie roztworu wolnej zasady amfetaminy P. C. (1) na posesji przy ul. (...) w W., oraz zapewniała transport przyrządów i odczynników do produkcji amfetaminy, przy czym z płynu zabezpieczonego w dniu 10 maja 2011 r. w W. przy ul. (...) możliwe było uzyskanie 1488 dawek aktywnych amfetaminy, to jest popełnienia czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzył jej karę 3 (trzech) roku pozbawienia wolności i 50 (pięćdziesiąt) stawek grzywny przyjmując jedną stawkę za równoważną kwocie 100 złotych;

2. w ramach czynu opisanego w pkt II aktu oskarżenia E. M. uznał za winną tego, że: w dniu 10 maja 2011 r. w W., w mieszkaniu przy ul. (...), wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzieliła R. W. środka odurzającego w postaci 0,5 grama kokainy za kwotę 140 zł to jest popełnienia czynu z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;

3. w tym samym miejscu i czasie jak w pkt II posiadała w wymienionym mieszkaniu kokainę w ilości 6 gram netto, to jest popełnienia czynu z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za czyn opisany w pkt 2 na podstawie art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzył jej karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności i za czyn opisany w pkt 3 na podstawie art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzył jej karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł przepadek osiągniętej korzyści majątkowej w kwocie 140 (sto czterdzieści) złotych;

5. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonej karę łączną 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

6. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 10 maja 2011 r. do dnia 16 lutego 2012 r.;

7. zasądził od E. M. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 (trzysta) złotych oraz obciążył oskarżoną kosztami sądowymi w sprawie w części na nią przypadającej.

Apelację od tego wyroku wniósł **obrońca** oskarżonej zarzucając:

1. obrażę prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. przepisów:

1) art. 442 §§ 2 i 3 k.p.k. poprzez nie zastosowanie się do zapytrań prawnych i wskazań Sądu Apelacyjnego w Warszawie zawartych w uzasadnieniu wyroku z dnia 09 kwietnia 2014 r. sygn. akt II AKa 148/12 co do konieczności przeprowadzenia określonych czynności i dowodów w ramach ponownego postępowania I instancyjnego, w szczególności:

a) pozyskania badań lekarskich świadka R. W. przeprowadzonych w Centrum Medycznym (...), których wykonanie potwierdzono fakturami znajdującymi się na kartach 283-284 celem zweryfikowania czasu powstania obrażeń u

tego świadka wskazanych w badaniu sądowo - lekarskim, a w konsekwencji zweryfikowania czy świadek ten był przesłuchiwany w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi;

b) nie zbadania oskarżonej w trybie art. 202 § 1 k.p.k. przez biegłych psychiatrów wobec ujawnienia się w toku postępowania uzasadnionych wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonej;

c) nie przesłuchanie w toku postępowania I instancyjnego świadka P. C. (2), zeznającego na rozprawie apelacyjnej przed Sądem Apelacyjny w Warszawie na okoliczność wywierania wpływu przemocą i groźbą na zachowanie oskarżonej przez H. C. (1);

d) nie przeprowadzenie dowodu z przesłuchania G. S. na okoliczność poznania przez oskarżoną H. C. (2), na poznanie za pośrednictwem którego wskazywała w toku postępowania;

2) art. 177 § 1 k.p.k. w związku z art. 182 k.p.k., art. 183 k.p.k. i art. 185 k.p.k. poprzez zwolnienie świadka D. B. z obowiązku złożenia zeznań, który miał zeznawać na temat treści rozmów telefonicznych zarejestrowanych w ramach kontroli operacyjnej, które to rozmowy stanowiły podstawę dokonanych ustaleń faktycznych, bez wskazania podstawy prawnej i pomimo nie powołania się ww. świadka na żadną z przesłanek ustawowych umożliwiających mu skorzystanie z tego prawa, albowiem nie jest on podejrzany o popełnienie czynów zarzucanych oskarżonej wspólnie z nią, nie jest dla niej osobą najbliższą w rozumieniu ustawy (art. 182 k.p.k.), nie wskazał, że udzielanie odpowiedzi na pytania (których zadanie Sąd uniemożliwił stronom postępowania) mogłoby go lub osobę mu najbliższą narazić na odpowiedzialność karną (art. 183 k.p.k.) jak również nie pozostaje z nią w szczególnie bliskim stosunku osobistym (art. 185 k.p.k.).

3) art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wszystkich niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonej, w szczególności:

- w zakresie sposobu odbierania zeznań i wyjaśnień od R. W., które jak wynika z materiałów postępowania były odbierane od niego gdy był pod wpływem narkotyków, które rzekomo uprzednio nabył od oskarżonej a dodatkowo jak wynika z opinii sądowo- lekarskiej i przeprowadzonego w ramach badania wywiadu z ww. osobą w trakcie przesłuchania był on bity przez policję pałką, przewrócony na ziemię i przypalany i uznania pomimo tego, że przesłuchanie jego osoby nie zostało dokonane z naruszeniem przepisów art. 192 § 2 k.p.k. w związku z art. 171 § 7 k.p.k. a zatem stanowi pełnoprawny dowód, w sytuacji nie zweryfikowania tych obrażeń w sposób zalecony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie;

- uznanie że oskarżona działała w pełni świadoma tego w czym uczestniczy i nie mogła działać pod wpływem groźby i zastraszenia ze strony H. a powoływanie się na te okoliczności stanowi li tylko jej linię obrony, pomimo tego, że oskarżona była uprzednio ofiarą znęcania się psychicznego i fizycznego przejawiającego się jej wielokrotnym pobiciem, znieważaniem, groźbami pozbawienia życia i zdrowia oraz gwałtem na jej osobie a zatem jest osobą szczególnie wrażliwą na tego typu zachowania i ich najmniejszy nawet przejaw obojętny dla osoby nie mającej z tego typu działaniami do czynienia może zostać odczytany przez nią jako zagrożenie życia lub zdrowia, które to stany lękowe potwierdza zresztą opinia psychiatryczna i psychologiczna cytowana przez Sąd w uzasadnieniu wyroku;

- uznania, że w S. doszło do wyprodukowania znacznej ilości narkotyków pomimo, że opinia wydana w tym zakresie tego nie potwierdza a jedynie wskazuje, iż z zabezpieczonych substancji możliwe byłoby uzyskanie znacznej ilości narkotyków a zatem do ich wyprodukowania de facto nie doszło;

4) art. 5 § 1 k.p.k. w związku z art. 9 § 1 k.p.k., art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. poprzez nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy na skutek zaniechania przeprowadzenia z urzędu dowodów w postaci:

- opinii o stanie zdrowia psychicznego świadka J. D. (1) konkubiny H. C. (1) wobec deklaracji tego świadka, że leczy się na głowę, ma padaczkę i przyjmuje stosowne leki - celem weryfikacji zdolności do składania swobodnych zeznań przez ww. świadka;

- przesłuchania G. S. w celu zweryfikowania wersji co do nawiązania znajomości, charakteru znajomości oraz możliwości zagrożenia dla osoby oskarżonej ze strony ww., którą to wersję przedstawiła w postępowaniu przygotowawczym i sądowym, którą to weryfikację zalecił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 09 kwietnia 2014 r.

- nie ustalenie poprzez przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego jaki wpływ na sposób oraz treść składanych zeznań przez R. W. miało spożycie przez niego w niedługim czasie przed składaniem zeznań 0,5 kokainy;

- nie pozyskanie i nie przeprowadzenie - wbrew zaleceniom Sądu Apelacyjnego w Warszawie - dowodu z badań R. W. przeprowadzonych w Centrum Medycznego (...) celem wyjaśnienia w jakich okolicznościach doszło do obrażeń ciała R. W. i czy posiadał te obrażenia w chwili przesłuchania przez policję czy też są one następstwem tego przesłuchania, czy też doznał ich w późniejszym czasie; - nie przesłuchanie na rozprawie w charakterze świadka P. C. (2) zamieszkującego na ulicy (...) na okoliczność naruszenia nietykalności cielesnej oskarżonej przez H. C. (2), kierowanie przez niego w stronę oskarżonej gróźb i wykazania, że on był osobą która wynajęła dom od oskarżonej zmuszała ją przemocą i groźbą do pomocy przy przewiezieniu misek i garnków, które zdaniem Sądu I instancji miały służyć do produkcji siarczanu amfetaminy, który to świadek był przesłuchiwany na rozprawie odwoławczej przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie;

5) art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. poprzez pozostawienie poza rozważaniami Sądu I instancji dowodów nie przeprowadzonych na rozprawie a możliwych do przeprowadzenia istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia o winie czy ocenie prawnej czynu w postaci:

a) aktualnej opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonej;

b) wyroku nakazowego Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi IX Wydział Karny z dnia 19 listopada 2003 r. sygn. akt IX K 1283/02, wskazującym, że oskarżona jako osoba będąca uprzednio ofiarą znęcania się psychicznego i fizycznego przejawiającego się jej wielokrotnym pobiciem, znieważaniem, groźbami pozbawienia życia i zdrowia oraz gwałtem, jest osobą szczególnie podatną na jakiegokolwiek najmniejsze nawet groźby wymierzone w jej cielesność, życie lub zdrowie;

c) dowodów wskazanych wyżej w pkt 1) i 4);

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na uznaniu, że oskarżona wiedziała w jakim celu wynajmuje dom, była świadoma, działała z zamiarem bezpośrednim i wiedziała co w tym domu robił H. (a zdaniem Sądu I instancji inna osoba), pomagała mu w produkcji narkotyków przewożąc samochodem naczynia w postaci misek, sitek, garnków - w sytuacji gdy oskarżona wynajęła dom zawierając umowę przewidzianą prawem i w żaden sposób nie zabronioną, pomogła przewieźć naczynia świadcząc przy tym uprzejmość H. będącemu znajomym P. i G. S. a zatem jej konkubenta i jego brata, a z zasad doświadczenia życiowego i logiki trudno wywieźć wnioski że oskarżona będąc osobą niekaraną mogła i powinna przypuszczać, że naczynia służące na co dzień do przyrządzania potraw mogą być wykorzystywane do produkcji narkotyków. Sam fakt umówienia się na czynsz najmu za dom w kwocie 2000 zł również o niczym nie przesądza albowiem oskarżona nie wiedziała w jakim stanie był dom a kwota 2000 zł za wynajęci posesji takiej wielkości nie jest niczym nadzwyczajnym, tym bardziej że faktycznie nigdy tej kwoty nie otrzymała. Ponadto ustalenie, że H. C. (2) miał nie być tym mężczyznom o którym wyjaśniała oskarżona, w sytuacji gdy zeznania J. D. (1) jak również A. G. nie wynika, że nie zajmował się on działalnością narkotykową w takim czy innym zakresie a jedynie że nie posiadają na ten temat wiedzy, natomiast zeznania świadka P. C. (2) wprost wskazują na mężczyznę stojącego na balkonie mieszkania na ul. (...), na którym to balkonie jest antena satelitarna jako na mężczyznę który fizycznie i werbalnie zastraszał oskarżoną, co w świetle tych zeznań oraz oświadczenia J. D. (1), że inni mężczyźni niż H. C. (2) u niej nie przebywali - nie daje podstaw do uznania, że był to inny niż wskazany przez oskarżoną mężczyzna.

W oparciu o powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje.**

Brak było podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonej, bowiem żaden z podniesionych w niej zarzutów nie okazał się po kontroli odwoławczej zasadny, zaś Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się uchybień, które winny zostać uwzględnione z urzędu, a więc poza zakresem określonym zarzutami środka odwoławczego.

Po analizie apelacji, w pierwszej kolejności należało ustosunkować się do zarzutu obrazy art. 442 § 2 i 3 kpk. Został on podniesiony jako pierwszy w kolejności, ale nadto, wydaje się, traktowany był przez skarżącego jako pierwszoplanowy, skoro w uzasadnieniu środka odwoławczego stwierdził on, że potwierdzenie zaistnienia tego uchybienia praktycznie samoistnie byłoby wystarczające do uchylenia zaskarżonego wyroku i ponownego przekazania sprawy sądowi I instancji do rozpoznania.

W związku z powyższym stwierdzić należy, że skarżący myli się twierdząc, że Sąd Okręgowy nie zastosował się do „zapatrywań prawnych i wskazań Sądu Apelacyjnego”. Przede wszystkim w uzasadnieniu w sprawie II AKA 148/12 trudno dopatrzeć się wyrażenia przez ten Sąd jakichkolwiek zapatrywań prawnych. Z pewnością zapatrywaniem takim nie jest zaakcentowanie konieczności przeanalizowania przez sąd I instancji wszystkich przeprowadzonych dowodów we wzajemnym powiązaniu i sporządzenie uzasadnienia zgodnie z wymogami art. 424 § 1 k.p.k. W tym standardowym wręcz sformułowaniu stwierdzona została jedynie konieczność respektowania przez sąd meriti reguł zawartych w dyspozycjach art. 7 i 410 oraz 424 kpk. Nie zawarto w nim (bo i nie było takiej potrzeby) prób odmiennej od dotychczas powszechnie przyjętej interpretacji tych norm.

Pozostawało zatem skontrolowanie w obecnym postępowaniu odwoławczym czy Sąd Okręgowy, ponownie rozpoznając sprawę niniejszą, zastosował się do zaleceń sądu odwoławczego.

W tym miejscu zaakcentować należy, że zalecenia sądu odwoławczego nie mają charakteru bezwzględnego i jakiegokolwiek odstępstwo od nich sądu pierwszoinstancyjnego winno być traktowane jako obraza art. 442 § 2 i 3 kpk na tyle poważna i wpływająca na treść orzeczenia, że rodząca konieczność jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Pamiętać należy, że proces karny ma charakter dynamiczny, a jego aktualne realia, w odniesieniu do tych, które istniały w momencie rozpoznawania sprawy przez sąd odwoławczy, mogą od tych ostatnich różnić się tak znacznie, że wskazania sądu odwoławczego przestaną być aktualne. Można także wyobrazić sobie sytuację, że zmiana owych realiów, spowoduje, że bezpośrednio i ściśle realizowanie zaleceń sądu odwoławczego pozbawione będzie racjonalnych podstaw. Może to nastąpić wówczas, gdy np. przeprowadzone w ponownym postępowaniu nowe dowody spowodują, że zrealizowanie zalecenia polegającego na przeprowadzeniu konkretnego dowodu, stanie się wręcz zbędne, bowiem ów zalecany do przeprowadzenia przez sąd odwoławczy dowód przestanie mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia.

W sprawie niniejszej Sąd Apelacyjny uchylając wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2014r. w sprawie II AKA 148/12 wyrok Sądu Okręgowego z dnia 16 lutego 2012r. wskazał na konieczność zweryfikowania wiarygodności tej części wyjaśnień oskarżonej, w której mówiła ona na temat mężczyzny o imieniu H., któremu miała wynająć dom w S., i z którym zawoziła bańkę z „jakimś płynem” do P. C. (1). I takiej weryfikacji Sąd Okręgowy rozpoznając sprawę ponownie dokonał, jakkolwiek nie do końca w sposób wskazany przez sąd odwoławczy. Ale też, w ocenie obecnego składu Sądu Apelacyjnego, w realiach sprawy jakie powstały w toku ponownego procedowania przez sąd I instancji, nie było to ani konieczne, ani celowe. Istotne było to, że sąd meriti, zgodnie zresztą z zaleceniami sądu odwoławczego, ustalił i przesłuchał kobietę (J. D. (2)), u której przy ul. (...) miał zamieszkiwać mężczyzna o imieniu H. (C.). Zeznając na temat tego mężczyzny (k. 1722-1723) zarówno ona jak i zamieszkująca pod tym samym adresem w sąsiednim mieszkaniu A. G. (k. 1592) przedstawiały go jako – jak to podkreślił sąd I instancji (str. 13 uzasadnienia) – „krańcowo zdegenerowanego alkoholika, który spał na trawnikach i klatkach schodowych”. Jeśli przyjąć – a takie założenie było w pełni uzasadnione, że obie ww. kobiety – świadkowie, nie miały żadnego dającego się racjonalnie uzasadnić powodu, aby na te okoliczności zeznawać nieprawdę, to uznanie, że to właśnie H. C. (2) miał być tym (...), o którym mówiła w swoich wyjaśnieniach oskarżona, pozostawałoby w rażącej sprzeczności z logiką i doświadczeniem życiowym. Tym samym jej wersja o rzekomym zastraszeniu przez (...) nie znajdowała żadnego potwierdzenia. I nie mogły skutecznie

wesprzeć jej zeznania przesłuchanego w poprzednim postępowaniu odwoławczym P. C. (2) (k. 1364-1366). Przede wszystkim co najmniej zastanowienie musi budzić niespodziewane „pojawienie” ww. świadka w sprawie niniejszej i jego znakomita pamięć, która po co najmniej 3 latach pozwoliła mu rozpoznać w oskarżonej, której wcześniej nie znał i również później nie utrzymywał z nią żadnych kontaktów, kobietę rzekomo napastowaną przed blokiem przez H. C. (2). A już wręcz nieprawdopodobnie brzmiały zeznania P. C. (2) (k. 1365), gdy twierdził, że H. C. (2) namawiał go do udziału w „interesie z narkotykami”, a upijał się „gatunkowymi alkoholami”. Taki obraz H. C. (2) z pewnością nie przystawał do tego jak momentami bardzo dosadnie scharakteryzowała go świadek J. D. (2).

W tym miejscu zauważyć należy, że brak było podstaw do uwzględnienia zarzutu apelacji (zarzut 1.4) tiret pierwsze) niewyjaśnienia przez sąd I instancji kwestii związanych ze stanem zdrowia psychicznego świadka J. D. (2). Okoliczności podniesione w tym zarzucie same w sobie nie obligowały sądu meriti do automatycznego badania tej kwestii przez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego stosownej specjalności. Sąd ten słusznie, mając bezpośredni kontakt ze świadkiem, nie uznał takiej potrzeby, nie dostrzegając ani w postawie świadka, ani w jego zachowaniu, ani tym bardziej w treści zeznań, które były rzeczowe i logicznie spójne, defektów psychicznych czy intelektualnych, które podważałyby jego zdolność do zapamiętywania i odtwarzania wydarzeń w sposób niezakłócony.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 9 kwietnia 2014r. Sąd Apelacyjny wskazywał także na konieczność wykorzystania i zweryfikowania informacji zawartej w notatce służbowej z karty 359 (nie 259) akt. Wskazana w owej notatce A. G., jak już wyżej zaznaczono, została przesłuchana przez Sąd Okręgowy przy ponownym rozpoznawaniu sprawy, niezależnie od przesłuchania J. D. (2). W świetle tych dowodów w pełni uzasadnione było ustalenie tego Sądu, że nie jest możliwe, aby opisywany przez obie ww. kobiety H. C. (2) mógł być organizatorem produkcji narkotyków, czy choćby wykonawcą jakichś istotnych czynności (a taka z pewnością byłoby wynajęcie domu) w tym procederze.

W powyższej sytuacji nie było konieczne ponowne przesłuchanie w charakterze świadka ww. P. C. (2), czego brak zarzucał w apelacji obrońca oskarżonej (zarzut 1.1)c). Zakładając najkorzystniejszą dla niej sytuację pełnego powtórzenia przez świadka wcześniejszych zeznań, nie zmieniałoby to sytuacji procesowej E. M.. Zeznania te bowiem nie dawały żadnych racjonalnych podstaw do tego, aby uznać, że nie żyjący H. C. (2) i (...) z jej wyjaśnień to ta sama osoba. Tym samym wersja oskarżonej o zastraszaniu przez (...), w wyniku którego m. in. ukryła bańkę z płynną amfetaminą u P. C. (1), nadal nie znajdowała żadnego realnego potwierdzenia.

Dodać należy, że tracił znaczenie dla rozpoznania sprawy niniejszej zarzucany przez obrońcę (zarzut 1.1)d) brak przesłuchania przez sąd I instancji Grzegorza S. na okoliczność poznania przez oskarżoną H. C. (2). Jak wyżej wykazano, H. C. (2) nie był, bo z racji zaawansowanego uzależnienia od alkoholu i prowadzonego trybu życia nie mógł być osobą, o której mówiła w swych wyjaśnieniach oskarżona. Oczywiście można sobie wyobrazić dalsze prowadzenie w sprawie niniejszej poszukiwania osoby (...). Tyle, że dla rzeczywistego zweryfikowania wiarygodności jej wyjaśnień i ustalenia zakresu odpowiedzialności karnej to źródło osobowe nie miałyby znaczenia. Przede wszystkim to, komu E. M. wynajęła dom w S. i komu pomogła w przewiezieniu do tego domu przyrządów i odczynników do produkcji amfetaminy (których to faktów nie kwestionowała ona) pozostawało bez znaczenia. Istotne było to czy miała ona świadomość tego, że w domu tym prowadzona będzie taka właśnie produkcja, i że do niej wykorzystane będą przedmioty, które do S. swoim samochodem zawiozła. Na okoliczność tego stanu świadomości oskarżonej sąd I instancji przeprowadził logicznie poprawne rozumowanie zaprezentowane w pisemnych motywach wyroku (str. 13-16 uzasadnienia). Trafnie przy tym uwzględnił i powiązał wymowę całego szeregu dowodów, w tym zeznania P. C. (1), wyniki badań fizyko – chemicznych substancji zabezpieczonych zarówno w domu w S. jak i u P. C. (1). Szczegółowej i wyczerpującej analizie Sąd Okręgowy poddał zeznania tego świadka, uwzględniając także zmienność jego depozycji na różnych etapach postępowania w różnych rolach procesowych. Z treści tego dowodu sąd meriti wysnuł logicznie prawidłowy wniosek, że oskarżona miała pełną świadomość tego, że substancja, którą przekazała do ukrycia P. C. (1), przeznaczona była do produkcji amfetaminy. W tym stanie rzeczy naiwnością byłoby przyjęcie, że świadomości tej nie miała już ona jeśli chodzi o proceder prowadzony w domu w S.. Z żadnej obiektywnie potwierdzonej okoliczności nie wynikało, także że w jakimkolwiek momencie oskarżona działała pod wpływem strachu wywołanego groźbami mężczyzny, któremu wynajęła ten dom. Z pewnością przeczyły temu wyjaśnienia i zeznania P. C. (1) w tej ich części,

której sąd I instancji dał wiarę. Trafnie przy tym sąd ten zwrócił uwagę na wysokość kwoty, za którą wynajęła ona ten dom, będąca ekwiwalentem za ponoszone ryzyko.

Nie dawał podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku zarzut z punktu 1.2) apelacji dotyczący zwolnienia z obowiązku złożenia zeznań świadka D. B.. Jego ewentualne zeznania pozostawały bowiem bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej. Jak wskazał sam skarżący w treści tego zarzutu, świadek ten nie był podejrzany czy oskarżony o popełnienie któregośkolwiek z czynów zarzucanych oskarżonej we współdziałaniu z nią. Nic także w sposób bezpośredni nie wskazywało, aby posiadał on skonkretyzowaną wiedzę na temat tych czynów. Ze sprawą niniejszą D. B. powiązany był wyłącznie treścią rozmów telefonicznych prowadzonych przez oskarżoną, zarejestrowanych w wyniku ich podsłuchu przez organy ścigania. Jednak jak wynika z treści pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy jakkolwiek zaliczył protokoły kontroli operacyjnej w poczet materiału dowodowego, jednak w żadnym z fragmentów swoich rozważań nie wskazał, aby ich treść w jakikolwiek sposób zaważyła na rozstrzygnięciu, w szczególności, aby obciążały one E. M. w odniesieniu do postawionych jej zarzutów. Tym samym nie było potrzeby weryfikowania tychże protokołów kontroli operacyjnej zeznaniami D. B..

Istotną część apelacji obrońca poświęcił kwestii wiarygodności zeznań świadka R. W., niewątpliwie stanowiących istotną część podstawy skazania oskarżonej za czyn z punktu II. a/o. Do kwestii tej odniósł się także Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku w sprawie II AKa 148/12, wskazując na konieczność zweryfikowania przy ponownym rozpoznaniu sprawy przez sąd I instancji kwestii obrażeń stwierdzonych u tego świadka w kontekście ewentualnego wymuszenia na nim złożenia w postępowaniu przygotowawczym zeznań obciążających oskarżoną. W tym celu Sąd Okręgowy zobowiązany został do uzyskania wyników przebadania świadka w Centrum Medycznym (...).

W związku z powyższym obrońca oskarżonej zarzucił sądowi I instancji nie zrealizowanie m. in. tego wskazania sądu odwoławczego, co w jego ocenie doprowadziło do wydania wadliwego rozstrzygnięcia w zakresie zarzutu II. W tej kwestii obrońca w sposób oczywisty mija się z realiami sprawy. Z akt sprawy wynika bowiem w sposób nie budzący wątpliwości, że Sąd Okręgowy zwrócił się do wspomnianego Centrum (k. 1412 t. VIII) i uzyskał wynik badania lekarskiego R. W. dokonanego na zlecenie policji w dniu 10 maja 2011r., a więc w dniu zatrzymania świadka (k. 1425, t. VIII). Z zaświadczenia tego w żadnym razie nie wynika, aby R. W. uskarżał się wówczas na jakiegokolwiek dolegliwości związane z posiadanymi obrażeniami ciała, oprócz bólu zęba, w związku z którym podano mu środek przeciwbólowy. Podczas badania lekarskiego przez L. S., w wyniku którego wystawione zostało zaświadczenie znajdujące się na karcie 909 – 910 akt wynikało z kolei, że świadek miał być bity przez funkcjonariuszy policji pięściami i pałąką, a także przypalany papierosem. Jednak w świadectwie tym nie ma wzmianki o jakichkolwiek oparzeniach, które mają przecież bardzo swoisty charakter i z pewnością zostałyby dostrzeżone przez tak doświadczonego lekarza jak L. S..

Rzecz charakterystyczna, na którą zwrócił uwagę sąd I instancji (str. 19 uzasadnienia) to to, że przesłuchany w dniu 11 maja 2011r. przez prokuratora jako podejrzany o posiadanie środka odurzającego w ilości 30 gramów, R. W. w całości potwierdził w całości swoje wcześniejsze depozycje dotyczące E. M. K. (83-86). Nie podnosił podczas tego przesłuchania w żadnym momencie, aby jego zeznania zostały złożone pod wpływem stosowania przez funkcjonariuszy policji przymusu fizycznego. A pamiętać należy, że z uwagi na jego rolę procesową (podejrzanego), w jego żywotnym interesie leżało ujawnienie tego faktu.

Na koniec, w ślad za sądem meriti, wskazać należy na treść protokołu zatrzymania R. W., w którym opisane zostały jego liczne obrażenia ciała, będące wynikiem wypadku drogowego oraz długotrwałego nakłuwania ciała w związku z przyjmowaniem narkotyków. Te okoliczności powstania owych śladów świadek z pewnością podał sam, trudno bowiem wyobrazić sobie, aby „wymyślili” je funkcjonariusze dokonujący zatrzymania, zwłaszcza jakby przewidując, że później wobec ww. będą stosowane niedozwolone metody przesłuchania, w szczególności bicie i przypalanie papierosem.

Podsumowując, należy stwierdzić, że w pełni uzasadnione było przyjęcie przez Sąd Okręgowy obciążających oskarżoną zeznań R. W. za w pełni wiarygodne. Konstatacja ta poprzedzona została wnikliwą i wyczerpującą analizą wszystkich okoliczności istotnych dla oceny tego dowodu. Rozumowaniu sądu z pewnością nie można zarzucić błędu braku, a

więc pominięcia jakichkolwiek faktów istotnych dla jego pełności oraz logicznej poprawności, tudzież zgodności z doświadczeniem życiowym. Trudno przy tym, nie popadając w sprzeczność właśnie z poprawnym rozumowaniem i doświadczeniem życiowym uznać, że dziełem przypadku było, iż R. W., osoba głęboko uzależniona od środków odurzających i przyjmująca je w stosunkowo dużych ilościach, trafił właśnie do oskarżonej w celu zakupu kolejnej ich porcji, przy której znaleziono w czasie przeszukania ukryte porcje właśnie tego środka odurzającego, którego świadek ten używał.

Uzależnienie R. W. od środków odurzających było niewątpliwym faktem, jak i to, że w dniu zatrzymania przyjął on jedną dawkę tzw. „cracku” czyli postaci kokainy. Nie dawało to jednak samo w sobie upoważnienia do niejako automatycznego kwestionowania jego zeznań w tym dniu złożonych i weryfikowania ich opinią biegłego. Analiza treści dwukrotnych zeznań świadka jednoznacznie wskazuje na ich spójność; przedstawiał on w nich logicznie układający się w całość ciąg zdarzeń. Nie wynika z nich choćby cień podejrzenia, że składała je osoba o zaburzonej środkami odurzającymi świadomości, nie zdająca sobie sprawy z tego co mówi i jakie to może mieć znaczenie i konsekwencje, także dla niej samej. Zatem i ten sposób podważenia przez autora apelacji przydatności dla orzekania omawianego dowodu, nie mógł być skuteczny.

Kolejną kwestią akcentowaną w apelacji obrońcy oskarżonej był stan jej zdrowia psychicznego. Zdaniem skarżącego, w toku ponownego postępowania w sprawie niniejszej pojawiły się uzasadnione wątpliwości co do tego stanu, których sąd I instancji nie tylko nie wyjaśnił, ale nie podjął w tym kierunku żadnej próby, w szczególności przez dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów. I w tym zakresie jednak skarżący nie przedstawił przekonujących argumentów wskazujących na to, że E. M. wymagała kolejnego diagnozowania stanu zdrowia psychicznego. Nie ulega wątpliwości, że w toku pierwszego rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy została ona poddana stosownemu badaniu połączonemu z obserwacją psychiatryczną. W jej wyniku biegli psychiatrzy oraz psycholog wydali obszerną i szczegółową opinię o stanie zdrowia psychicznego oskarżonej, w tym tempore criminis (k. 1319-1341). Nie było żadnego powodu, aby kwestionować ten dowód. Tak opinia psychiatryczna jak i psychologiczna nie noszą cech niezupełności czy wewnętrznej sprzeczności. Ich autorami są doświadczeni biegli o niekwestionowanym profesjonalizmie, którzy – co niezwykle istotne – opiniowali nie wyniku jednoznaczowego badania ambulatoryjnego, lecz po przeprowadzeniu obserwacji psychiatrycznej, a więc po zebraniu bogatego materiału badawczego, będącego wynikiem m. in. długotrwałego bezpośredniego obserwowania oskarżonej w warunkach szpitalnych. Biegli psychiatrzy dysponowali także dokumentacją lekarską związaną z wcześniejszym jej leczeniem psychiatrycznym, w tym pobytami w szpitalu. Uwzględnili tę dokumentację w swej opinii, rzeczowo odnosząc się także do zawartych w niej rozpoznań. To, że w innym postępowaniu E. M. również poddana była opiniowaniu psychiatrycznemu, którego wyniki odbiegają od wyników opinii, o której mowa dotychczas, a co tak mocno akcentuje obrońca, nie dawało automatycznie podstaw do podważenia wartości tej ostatniej. Oczywiście przy tym jest, że opinia psychiatryczna wydana w innej sprawie (nawiasem mówiąc na podstawie dużo uboższego materiału badawczego, bo po badaniu jednoznaczowym), a więc odnosząca się do zupełnie innych okoliczności faktycznych i procesowych, nie może dawać podstaw do podważenia opinii wydanej w konkretnych realiach sprawy niniejszej.

Zarówno z treści zarzutów odnoszących się do kwestii związanych ze stanem zdrowia psychicznego oskarżonej, czy szerzej mówiąc – jej psychiki, jak i argumentacji części motywacyjnej apelacji obrońcy, wynikała dość czytelna intencja skarżącego. Zmierzał on do wykazania, że pod wpływem wcześniejszych przeżyć związanych z byciem ofiarą przestępstwa fizycznego i psychicznego znęcania się nad nią, stała się ona osobą szczególnie wrażliwą na wszelkie zagrażające jej zachowania innych osób. W dalszej kolejności, według autora apelacji, owa wrażliwość i podatność na wszelką przemoc miała powodować, że w zakresie czynu I nie działała ona w pełni świadomie, lecz pod wpływem gróźb i zastraszania ze strony (...), a zatem powoływanie się przez nią na tę okoliczność w wyjaśnieniach nie było wyłącznie – jak przyjął sąd I instancji – jej linią obrony. Jednak i w tym zakresie apelacja obrońcy w realiach sprawy niniejszej nie mogła przekonać do racji skarżącego. Według autora apelacji, o działaniu E. M. pod wpływem zastraszania i wręcz przemocy ze strony wspomnianego wyżej mężczyzny miało świadczyć zdarzenie opisane w zeznaniach świadka P. C. (2), przesłuchanego w poprzednim postępowaniu odwoławczym. Jednak ocena powyższej okoliczności w sposób zgodny z elementarną logiką i doświadczeniem życiowym wcale lansowanej przez obrońcę tezy nie wspierało. Jak to już

wcześniej wyraźnie zaznaczono, H. C. (2), bo o nie niego z pewnością w zeznaniach P. C. (2) musiało chodzić, nie mógł być tym H., o którym mówiła w swych wyjaśnieniach oskarżona. Skrajnie zdegenerowany wieloletnim nadużywaniem alkoholu (tak został wiarygodnie opisany przez świadków J. D. i A. G.) H. C. (2) z pewnością nie był w stanie w najmniejszym nawet zakresie samodzielnie organizować produkcji amfetaminy. Trudno także sobie wyobrazić, aby ktokolwiek zlecił to takiej osobie. Nie wydaje się także możliwe, aby sama oskarżona komuś takiemu wynajęła dom w S.. J. D. bardzo plastycznie opisała w swoich zeznaniach zarówno stan fizyczny jak i higieniczny H. C. (2). Równie więc niemożliwe było, aby oskarżona tego nie dostrzegła. Gdyby więc H. C. (2) miałby być (...) z jej wyjaśnień, o owym stanie musiałaby choćby napomknąć w swych wyjaśnieniach.

W kwestii zastraszania oskarżonej przez (...) zauważyć należy także i to, że owe groźby z jego strony miały według niej samej pojawić się dopiero w momencie opuszczania przez tego mężczyznę domu w S. i zabierania przez niego wcześniej przywiezionych przedmiotów. Oznaczało to, że zarówno wynajęcia domu jak dostarczenia tam tychże przedmiotów dokonała ona zupełnie dobrowolnie. Z kolei z wyjaśnień i zeznań P. C. (1) nie wynikało, aby dostarczając mu bańkę z płynną amfetaminą E. M. sprawiała wrażenia osoby zastraszonej i działającej pod czyjś przymusem.

W powyższej sytuacji trudno było uznać, że prawidłowe rozpoznanie sprawy niniejszej wymagało ponownego przesłuchania świadka P. C. (2). Wszak, gdyby nawet – zakładając najkorzystniejszą dla oskarżonej sytuację – w całości powtórzyłby on swoje wcześniejsze zeznania, to i tak zgodna z logiką i doświadczeniem życiowym ich interpretacja, nie dawałaby podstaw do przyjęcia wiarygodności jej wyjaśnień o działaniu pod przymusem i w stanie zastraszania.

Podsumowując stwierdzić należy, że w powyższych rozważaniach Sąd Apelacyjny odniósł się praktycznie do wszystkich kwestii podnoszonych w apelacji obrońcy oskarżonej. Zauważyć należy, że kwestie te powtarzały się wielokrotnie w różnych zarzutach, bądź w kontekście obrazy przepisów postępowania, bądź błędu w ustaleniach faktycznych czy też jako zinterpretowane na niekorzyść oskarżonej wątpliwości. Jeśli chodzi o podniesioną przez obrońcę obrazę art. 5 § 2 kpk to w istocie rzeczy zarzut ten sprowadza się do wykreowania przez skarżącego rzekomych wątpliwości, które w rzeczywistości nie występowały. Pamiętać należy, że statuując wspomniany przepis ustawodawca miał na myśli wątpliwości rzeczywiste, a przy tym nie dające się usunąć, ani przez odpowiednio wszechstronną i wnikliwą ocenę materiału dowodowego, ani przez jego uzupełnienie. Jak już wyżej wykazano żadna z okoliczności wskazanych przez obrońcę oskarżonej w zarzucie 1.1)3. nie wiązała się z wątpliwościami, których nie dało się usunąć. Na marginesie już tylko dodać należy, że podnoszona w powyższym zarzucie kwestia ilości narkotyków wyprodukowanych w S. nie miała dla rozstrzygnięcia żadnego znaczenia, bowiem Sąd Okręgowy wyeliminował z zarzutu I aktu oskarżenia stwierdzenie, że z płynu zabezpieczonego w wynajmowanym przez oskarżoną domu możliwe było wyprodukowanie 16.562 dawek aktywnych amfetaminy.

Skoro zatem w toku postępowania przed sądem I instancji nie doszło do naruszenia żadnego ze wskazanych przez autora apelacji przepisów procedury karnej, zaś dowody, na których sąd ten oparł swe rozstrzygnięcie, wprost wskazywały za zaistnienie faktów ustalonych w wyroku, brak było również podstaw do uznania za zasadny zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Tym samym nie zaistniały żadne powody do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozstrzygnięcia.

***Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej.***